

Prezydent Filipin znowu obraził się na USA

5 listopada 2016

Prezydent Filipin Rodrigo Duterte znowu obraził się na Stany Zjednoczone: amerykański Departament Stanu anulował umowę na sprzedaż 26 tys. karabinków szturmowych dla filipińskiej policji. Duterte nazwał osoby odpowiedzialne za tę decyzję „małpami” i „durniami”.

Prezydent Filipin dowolnie dobiera epitety pod adresem pewnych amerykańskich urzędników. Wcześniej nazwał Baracka Obamę „sukinsynem”, a amerykańskiego ambasadora w Manili „pederastą”.

Jak podkreślił w środę rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu John Kirby, taka retoryka nie odzwierciedla realnych stosunków pomiędzy obu państwami. „USA, pomimo słów Duterte’a, dążą do dobrych relacji z Filipinami” – powiedział.

Jednak czy Filipiny, a raczej prezydent tego kraju, też dążą do takich relacji? Duterte niejednokrotnie powtarzał, że zamierza przeorientować politykę zagraniczną swego państwa, wycofać się z umowy o współpracy w sferze obronności ze Stanami Zjednoczonymi i powiedzieć im „do widzenia”. Co prawda, później wysoko postawieni przedstawiciele filipińskiej administracji oraz sam prezydent zaprzeczali, by taki zamiar istniał. Tym nie mniej, jest on najwyraźniej autentycznie pochłonięty ideą wielowektorowej polityki zagranicznej, stworzeniem czegoś na kształt sojuszu z Chinami, dokąd już pojechał z wizytą, i z Rosją, gdzie planuje spotkać się z prezydentem Putinem.

„Jeśli nie jest to zwykła retoryka, to chodzi o poważny zwrot w stronę bardziej zrównoważonej polityki zagranicznej zorientowanej nie tylko na USA, ale też na Rosję i Chiny” – powiedział Władimir Swedencow z Rosyjskiego Instytutu Badań

Strategicznych.

W incydencie z karabinkami Duterte nie ograniczył się do niepochlebnych epitetów pod adresem Stanów Zjednoczonych. „Zarówno Rosja, jak i Chiny wyraziły chęć sprzedaży broni Filipinom. Pamiętam, co mówili mi rosyjscy dyplomaci: Niech Pan przyjeżdża do Rosji, mamy wszystko, czego potrzebujecie” – powiedział filipiński lider.

Zdaniem rosyjskiego politologa Piotra Cwietowa wsparcie przez Rosję Filipin w ich dążeniu do wzmocnienia zdolności obronnych może stać się ważnym obszarem współpracy między obu państwami. Rosyjski przemysł zbrojeniowy – jak podkreślił – wielokrotnie prezentował filipińskim urzędnikom swoje samoloty, śmigłowce, systemy pocisków ziemia-powietrze „Igła”. Jednak do tej pory nie było pozytywnego odzewu, bo Manila była zorientowana na współpracę wojskową ze Stanami Zjednoczonymi.

Czas pokaże czy słowa Duterte’a o zakupie broni w Rosji są zwykłą retoryką czy przemyślanym programem.

Źródło: pl.SputnikNews.com